

EXPRESS



Nr 241 (1951)

ROK V.

ILLUSTROWANY

SOBOTA

Realizując Plan 6-letni

wzmacniamy siły pokoju

Przemówienie min. Rapackiego na otwarciu I Polskiego Kongresu Pokoju

Po zanalizowaniu sytuacji międzynarodowej, sprzeczności obozu imperializmu i siły obozu pokoju minister Rapacki stwierdza:

W walce o pokój decyduje ustrój, człowiek, słuszność sprawy. Po naszej stronie — zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słuszna i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna katalizacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — Stalin. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny. Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. Zrobić żołnierzami po kraju wszystkich, którzy nie chcą wojny — a nie znaleźć się nikt, kto by osmielił się podnieść rękę na pokój. Takie jest naczelne zadanie obrońców pokoju na całym świecie.

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwoleni z faszystowskiej okupacji i z imperialistycznego jarzma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistyczny wróg nienawidzi Polski Ludowej.

Polski ruch obrońców pokoju sięga już szeroko: potrafił zebrać 18 milionów podpisów pod Apellem

Inauguracja Miesiąca Odbudowy Warszawy

Na Placu Mirowskim odbyła się uroczysta inauguracja miesiąca odbudowy Warszawy. Na uroczystości przybyli m. in. członkowie prezydium Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym Jerzym Albrechtem na czele oraz członkowie KW PZPR z sekretarzem Wichą na czele. Do zebranych przemówił przewodniczący SRN — Albrecht.

Związkowcy NRD

obradują nad zadaniami Planu 5-letniego

BERLIN. — W dalszym ciągu czwartkowych obrad III Kongresu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — (FDGB) — przemawiał wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Wygłosił on obszerny referat na temat: „Związki Zawodowe w walce o wykonanie Planu 5-letniego”. Wicepremier Ulbricht podkreślił, że 5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej wywołał wielki entuzjazm wśród ludności, wskazuje on bowiem masom pracującym zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej jak i w całych Niemczech drogę do nowego, lepszego życia.

Na zakończenie drugiego dnia obrad zabrał głos przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, witany o wacyjnie przez uczestników Kongresu. Przekazał on Kongresowi braterskie pozdrowienia w imieniu wszystkich związkowców polskich i całej polskiej klasy robotniczej. Mówca złożył Kongresowi życzenia jak największych sukcesów w walce o wykonanie Planu 5-letniego oraz w

W dniu wczorajszym, w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Polski Kongres Pokoju.

Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu i Partii oraz delegaci zagraniczni.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski, który powiedział m. in., że nie nie zdola rozerwać więzów łączących polskich obrońców pokoju z całym światowym frontem pokoju.

Po powołaniu prezydium, w imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju powitał Kongres d'Arbousier.

Referat programowy wygłosił wice-przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. A. Rapacki.

Po przerwie wywiązała się dyskusja nad referatem.

(Poniżej podajemy w streszczeniu przemówienie min. Rapackiego).

Depesza Prezydenta R. P.

w dniu święta narodu wietnamskiego

WARSZAWA — Z okazji święta narodowego Wietnamu, Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę: „Jego Eksceleńca Pan Ho Sz-Min.

Prezydent Republiki Wietnamu W dniu święta narodowego przesyłam bohaterstwu narodowi wietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych zadań wyzwolenych Wietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterstwa narodu wietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami. Bohaterska walka narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwałą pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Skarga Chin Ludowych

będzie rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa

Mechaniczna większość broni faszystów greckich

NOWY JORK — W dniu 31 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego J. Malika, po siedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący odczytał tymczasowy porządek obrad składający się z następujących punktów:

1) Zatwierdzenie porządku dziennego, 2) Sprawa Korei, 3) Skarga w związku ze zbrojną agresją wobec Tajwanu (Formoza), 4) Skarga Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko wtargnięciu samolotów Stanów Zjednoczonych do Chin oraz ostrzelaniu przez te samoloty ludności chińskiej i budynków, 5) Terror monarcho-faszystowski w Grecji.

borezych. Szeroką falą wtargnął ruch pokoju na wieś. Spontanicznie czynowi pokojowemu górników i całej klasy robotniczej odpowiadały czyny pokoju PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, licznych gmin i gromad, nawet pojedynczych chłopów. Ruch pokoju ogarnął nowe warstwy, sięgnął do nowych środowisk, ale ogromne rezerwy jeszcze nie są wprowadzone do walki.

Upowszechnić ruch pokoju, wydybyć i wychować nowych ludzi trzeba w walce.

Trzeba także skupiać uwagę na bliskich i konkretnych przejawach walki o pokój w terenie — cała Pol-

ska żyć musi wielką bitwą o jej pokojową przyszłość, bitwą, która toczy się w naszym kraju — musi żyć Planem 6-letnim. Trzeba bronić praktycznie Planu 6-letniego: zwalczać i uczyć zwalczać sabotaż gospodarczy, wyzyskiwać wszystkie okazje dla szerzenia poczucia odpowiedzialności każdego w walce o pokój.

Walczyć o siłę Polski, to także wyjaśnić wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierownictwa narodu w walce o pokój. Nie wolno przechodzić obojętnie koło niczego, co może być barierą między masami ludzkimi i ich władzą. Trzeba spajać i wzmacniać jedność narodu w walce o pokój — dokoła władzy ludowej, do koła klasy robotniczej, dokoła jej przywódcy — naszego Prezydenta.

Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznym prawom wojny, ukłasku i grabieży.

Być obecnym w walce — spełnić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najsłabszej duszy narodowej polskich obrońców pokoju.

Linia obronna Mac Arthura przerwana

Generalne natarcie podjęły oddziały Koreańskiej Armii Ludowej

LONDYN. — Korespondenci brytyjscy i amerykańscy donoszą z kwatery głównej Mac Arthura, że w nocy 31 sierpnia na 1 września koreańska Armia Ludowa rozpoczęła natarcie na odcinku długości 50 km. od południowego wybrzeża Korei do miejscowości Hyongpung (w odległości 25 km. na południowy zachód od Taegu). Pozycje amerykańskie zostały przerwane na prawie całym tym odcinku. Wojska północno-koreańskie, po zaciętych walkach, zajęły miasto Haman (w 11 km. na północny zachód od Masan). Nieco bardziej na północ, w łuku rzeki Nak-tong, wojska północno-koreańskie przeprawiły się w 5 punktach przez rzekę i posunęły się naprzód o 14 km.

Wojska amerykańskie — jak stwierdza oficjalny komunikat — cofnęły się na nową linię obronną Czangjong — Jongsan, na zachód od Miryang. Niektóre oddziały północ-

no-koreańskie przedostały się głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich i znalazły się w pobliżu miasta Juczon — na linii komunikacyjnej, łączącej Pusan z Taegu. Niektóre oddziały amerykańskie zostały otoczone lub odcięte od zaplecza. W szczególności otoczone zostały grupy wojsk amerykańskich w rejonie Haman oraz na północ od Czangjong i na południe od Czangjong. Odcięte

oddziały amerykańskie zaopatrywane są przez samoloty.

NOWY JORK. — Liczna grupa amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w niewoli koreańskiej, przesłała do Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym odsłania kłamliwość amerykańskiej propagandy, demaskuje barbarzyństwo lotnictwa amerykańskiego w stosunku do spokojnej ludności koreańskiej i we właściwym świetle przedstawia cele i ideały, o które walczy bohaterki lud Korei.

List kończy się apelem do Rady Bezpieczeństwa, aby spowodowała natychmiastowe zaprzestanie walk i wycofanie z Korei wojsk interwencyjnych.

Protest Ludowej Korei do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN. — W dniu 29 sierpnia minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en wystosował telegram do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym stwierdza, że 29 sierpnia kilka amerykańskich samolotów zrzucało bomby na szpital w mieście powiatowym Diunhwa.

W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en składa kategorię protest przeciwko tej nowej zbrodni interwentów amerykańskich.

Młodzi Kanadyjczycy opuścili Polskę

WARSZAWA. — W dniu 1 bm. odleciała do Moskwy 6-osobowa grupa młodzieży kanadyjskiej, która przez dwa tygodnie przebywała w Polsce.

Wspólny język obrońców pokoju

Cały dzień trwały wczoraj obrady Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju. Zagajenie prof. Dembowskiego, przemówienia powitalne gości zagranicznych, referat min. Rapackiego, dyskusja — wszystko było poświęcone sprawie walki o pokój.

Kiedy Jan Filak, brat sławnego już racjonalizatora Pawła Filaka, przodownik pracy, górnik z kopalni „Wieczorek”, albo Bronisław Szymański, przodownik pracy z fabryki sprzętu komunikacyjnego w Rzeszowie mówią o walce o pokój, to ich język jest językiem konkretnych zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych i wykonywanych na rzecz wzmocnienia materialnych sił Polski Ludowej, jako ważnego ogniw w światowym froncie pokoju.

A gdy przemawiała Jadwiga Falkowska, matka jedenaściorga dzieci, jej głos był głosem wszystkich matek Polski i całego świata, broniących swych dzieci przed ludobójcami, mordercami, truciicielami ludzkości.

To jest nasz wspólny język, nas obrońców pokoju. I ten język jest wspólny z językiem ludu francuskiego, w którym witał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, Gabriel d'Arbousier i wspólny z językiem ludu koreańskiego, w imieniu którego przemawiał podpułkownik koreańskiej Armii Ludowej Kan Buk i przede wszystkim z językiem Wielkiego Stalina, z językiem, w którym gorące słowa zachęty i otuchy powiedział Aleksander Korniejczuk.

Słowa, które wczoraj rozległy się z sali Politechniki Warszawskiej, są te same, których używa miliard ludzi skupionych dokoła Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Odgadujemy rysunki

Już jutro! „Express” rozpoczyna wielki

„Konkurs szkolny”

A więc już jutro rozpoczyna nasz wielki „Konkurs szkolny”!

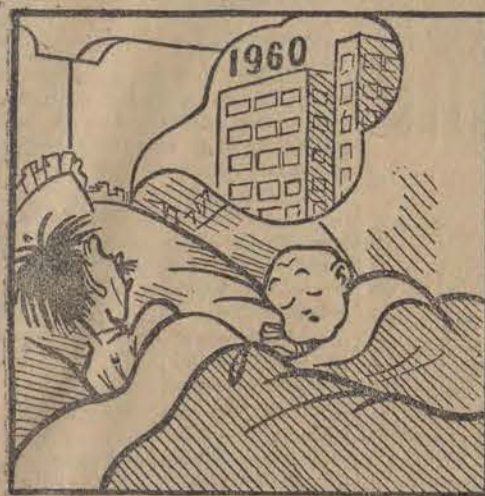
Od jutra czytelnicy będą zgadywali co wyobrażają codzienne rysunki, jaką pracę wykonują zamieszczone w nich osoby.

Pierwsze litery dadzą rozwiązanie — aktualne hasło, a za dobre rozwiązanie „Express” da 100 cennych nagród, a miano wicemistrza.

- rower męski
- rower damski
- pantofle dla chłopca
- pantofle dla dziewczynki
- mundurek szkolny
- 5 teczek
- 40 kompletów przyb. szkolnych
- 50 książek.

Dokładne warunki konkursu wraz z pierwszym rysunkiem i kuponem znajdziecie w jutrzejszym „Expressie”!

Przygody Wiciu i Wacka



WICEK: — Jak ten czas szybko leci... Już mamy rok 1960. Trzeba iść na miasto zobaczyć co słychać...
WACEK: — Chrrr.. Chrrr.. Chrrr..



WACEK: — Popatrz, Wiciu, jak się zmienił nasz Widzew! Jakie piękne gmachy wybudowano przez ten czas!
WICEK: — Tutaj jest Dom Kultury a tam obok nowe kino...



WICEK: — Na Piotrkowskiej nie ma już tramwajów! Przejedźmy się takim trolleybusem!
WACEK: — Prosto na naszą ulicę Antoniewską!



WICEK: — O rety! A to podcienie jeszcze nie gotowe! Ale też solidny żółw tu się zalągi!
WACEK: — Niepotrzebnie się denerwujesz. Może skończy za... 10 lat?

Młodzież Korei przybędzie do Łodzi



Do Warszawy przybyła wracająca z Pragi delegacja młodzieży koreańskiej. Koreańczycy biorą udział w odbywającym się w Stolicy Kongresie Obrońców Pokoju.
Odwiedzą oni także i Łódź. Przyjazd ich do naszego miasta spodziewany jest w niedzielę wieczorem, lub w poniedziałek rano.

Niedociągnięcia będą usunięte

Handel uspołeczniony musi służyć konsumentowi

Narada aktywu gospodarczego M. H. D.

Posiedzenie Prezydium Rady Narodowej w dniu 23 sierpnia br. ujaśniło wiele błędów i braków w pracy MHD. W związku z tym pracownicy MHD przeprowadzili dokładną kontrolę i analizę działalności swojej instytucji. Wyniki tej kontroli omówił wczoraj, na specjalnej konferencji aktyw gospodarczy MHD.

Inspekcja szeregu sklepów dała bardzo bogaty materiał. Stwierdzono w wielu wypadkach nieodpowiednie dnię prac personelu, brak zdyscyplinowania, a nawet nadużycia. Jak rozsprzedawanie towarów chodliwych w gronie personelu sklepowego (Nowomiejska 6), lub nieujawnienia ich wśród artykułów wystawionych na sprzedaż, (Nowomiejska 5 — trampki schowane pod ladą).

Poważne błędy wykazała też analiza pracy dyrekcji MHD. Panowały tu bezplanowość i brak koordynacji. Nie analizowano potrzeb konsumenta i nie było żadnej iniekcji w tym kierunku. W wyniku takiej działalności w sklepach powstawały olbrzymie rezerwy, które zamrażały kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Po ożywionej dyskusji, w której pracownicy MHD wskazali konkretne drogi prowadzące do usunięcia dotychczasowych mankamentów i usprawnienia pracy na przyszłość, uchwalono rezolucję zawierającą wnioski z odbytej konferencji.

W rezolucji tej stwierdza się m. in. konieczność ścisłej współpracy z Wydziałem Handlu przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, wzmoczenia

kontrol w przedsiębiorstwie oraz urządzania okresowych odpraw z kierownikami sklepów. (1)

Nawet deszcz nie zmącił nastroju

Uroczystości i wesoło witano w Łodzi nowy rok szkolny

Po raz pierwszy od dwu miesięcy zadzwoniły wczoraj szkolne dzwonki. Ciche dotychczas sale i korytarze napełniły się gwarnym, roześmianym tłumem działwy. Rozpoczął się nowy rok nauki.

„Pięknie udekorowana sala w szkole Nr 31 przy ul. Piotrkowskiej 115 wypełniona jest po brzegi młodzieżą i rodzicami. Na przedzie stoją najmłodsi — ci, którzy po raz pierwszy w swym życiu przestąpili próg szkolny. Spojrzenia ich biegna co chwila do tyłu, tam gdzie stoją i siedzą mamusi i ojcowie. Jakby szukali w ich twarzach otuchy i odwagi, której im w tej przełomowej chwili ich życia za brakło. Dalej stoi starsza młodzież, ta o której mówią, że „w boju już była i proch wachala”.

Po przemówieniu ministra Oświaty kierownik szkoły nakreśliła stojące w tym roku przed młodzieżą, rodzicami i nauczycielstwem, zadania. Są one tym większe, że ten rok właśnie jest pierwszym rokiem realizacji Planu 6-letniego w szkolnictwie...

„Skoczne dźwięki orkiestry wskazują, iż w szkole nr III TPD przy ul. Sienkiewicza jest już po oficjalnej części akademii i właśnie odbywają się występy artystyczne.

Na sali panuje atmosfera beztroskiej radości i wesela. Nikt nie myśli jeszcze o egzaminach i trudach nauki, wszystkie twarze są uśmiechnięte. Dla każdego bowiem przygotowano w tym dniu jakąś przyjemność.

Najstarsi pomaszerali do Filharmonii na poranek muzyczny, młodszy do kin i teatrzyków kukielkowych, najmłodsi zaś na specjalnie zorganizowane dla nich seanse filmów rysunkowych.

„Trzecią wizytę składamy w parku im. 19 Sierpnia, gdzie odbywa się zapowiadany Festyn dla przodowników nauki.

Mimo, że niebo zaciągnięte jest chmurami i za kolumny spływają krople deszczu, dzieciarnia bawi się w najlepsze.

Oczywiście imprezy sportowe jak i zabawa pod gołym niebem, z powodu złych warunków atmosferycznych nie odbyły się. Za to tłumy młodzieży gromadziły się przy stolikach loterii fantowej i na sali tańca.

Do późnego wieczora przygry

nawierzchnie, buduje nowe ulice.

W bieżącym roku prace trwają aż w siedemdziesięciu punktach miasta. Do chwili obecnej wykonano je już w 65 procentach.

Między innymi przebudowuje się nawierzchnie na Al. Kościuszki, na Karolewskiej i Strykowskiej, na Placu Zwycięstwa i w wielu innych punktach.

Poza tym 30 ulic na peryferiach miasta, szczególnie w najbardziej upośledzonej pod tym względem dzielnicy północnej, otrzymuje nowe bruki.

Trwają też prace przy budo-

Zamiast „kocich łbów” — trwale nawierzchnie

Na przedmieściach Łodzi

powstają nowe jezdnie i chodniki

Rada Narodowa usuwa przedwojenne zaniedbania

Powiedzieć łodzianinowi, że nie zna swego miasta — obrazi się. Ale spytać go, ile Łódź ma ulic — napewno nie będzie wiedział nawet w przybliżeniu.

Któżby bowiem pomyślał, że jest ich w Łodzi aż... 1626?

Gdyby wyciągnąć je jedna za drugą, otrzymalibyśmy potężny pas długości 1110 km, a więc drogę siedem razy dłuższą niż wynosi odległość między Łodzią, a Warszawą.

Aby zaś objechać te ulice pociągiem pospiesznym, trzeba by na to zużyć całą dobę.

W okresie rządów kapitalistycznych budowa ulic i ich konserwacja ograniczały się tylko do głównych arterii. Pozostałe zdane były na łaskę losu i przypadku. Robotnicy sami często układali nawierzchnie z polnych kamieni lub sypali żużel. Dlatego też wiele mamy w Łodzi ulic, którymi w czasie upałów pędzą za najmniejszym podmuchem wiatru tumany kurzu i które w razie deszczu zamieniają się w istne bajory.

Dzisiaj jest inaczej. Wydział Komunikacji przy Prezydium RN w Łodzi prowadzi szereg robót konserwacyjnych. Uszlachetnia

wie 5 arterii komunikacyjnych. Do najważniejszych należy łódzka trasa W—Z, ulice: Strykowska — Narutowicza oraz P—P: Al. Kościuszki — Stodolniana.

Do wykonania w br. pozostało jeszcze 7 ulic oraz roboty na ZOR-ze, które nie zostały podjęte z powodu braku dokumentacji technicznej.

W kierunku polepszenia stanu łódzkich ulic robi się wiele. Mimo wszystko daleko jeszcze do doskonałości. Dlatego też z roku na rok zwiększa się ilość kilometrów ulic, które trzeba bądź to naprawić, bądź ułożyć na nich nową nawierzchnię.

I tak w przyszłym roku przewiduje się przebudowę 10 km. ulic oraz ułożenie nowej jezdni i chodników na 12 km ulic. Pod uwagę brane są przedmieścia, jak Bałuty i Chojny.

Między innymi poważne prace przewidziane są przy przebudowie Placu Zwycięstwa. Plac posiadać będzie trzy kondygnacje schodzące stopniami w stronę ulicy Wodnej, gdzie powstanie specjalne podium z miejscem na mównicę.

Wszystkie te roboty przyczyniają się niewątpliwie do podniesienia wyglądu estetycznego Łodzi i dalszego usprawnienia komunikacji w obrębie miasta. (s)

Nic straconego

Będziecie latać

L.L. powiadomi was kiedy

Na dzień Święta Lotnictwa wielu łódzkich przodowników pracy otrzymało zaproszenia na bezpłatne przeloty nad miastem. Niestety, wskutek dużego napływu publiczności na lotnisko w Lublińku, wielu nie mogło się dostać do samolotów.

Dla tych wszystkich Liga Lotnicza organizuje w ciągu najbliższych dni dodatkowe przeloty. O terminie ich powiadomi się zainteresowanych przez rady zakładowe. (a)

Mniej chodzenia i mitręgi

Listy polecone

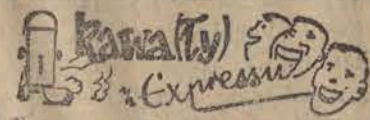
można wrzucać do skrzynki

Dotychczas aby nadać list polecony, trzeba było chodzić na pocztę i wystawać w kolejce.

Obecnie dyrekcja Poczty i Telekomunikacji wprowadza ciekawą i pożyteczną innowację. Przed urzędem pocztowym Łódź I umieści się specjalną skrzynkę, przeznaczoną wyłącznie dla przesyłek poleconych w obrocie krajowym.

Aby wysłać list polecony, wystarczy nakleić nań odpowiednią ilość znaczków i wrzucić go do tej skrzynki, pomalowanej dla odróżnienia od innych, na kolor żółty.

W ciągu pięciu następnych dni, zależnie od wolnego czasu, można zgłaszać się na pocztę i odbierać w okienku Nr 26 dowody radania.



Na ulicy stoi jakiś obywatel i gorzko płacze.
— Dlaczego pan rozpacza? — pyta jakiś przechodzień.
— Znalazłem próżne mieszkanie...
— To niech pan się cieszy! Dziś ślaj znaleźć mieszkanie?
— Z czego mam się cieszyć?... To przecież moje mieszkanie!

EKRANIE

Jesionka

Nie mogłam doczekać się pierwszego i przypadającej w tym dniu wypłaty. Pensję swoją postanowiłam obrócić na uzupełnienie mej jesiennej garderoby. Zaraz też powiedziałam o tym Basi.

— Musisz sobie przede wszystkim kupić jesionkę i pantofle, bo lada dzień spadną deszcze i zostaniesz w swoich sandałkach — zdecydowała moja przyjaciółka.

Po pracy wybrałyśmy się na zakupy.

— Czy mogę prosić o jakąś ciepłą praktyczną jesionkę? — zwróciłam się do ekspedientki.

Za chwilę zaprezentowano nam letni, wiatrem podszuty płaszcz, koloru banana.

— To ma być jesionka? Ależ to widać letnie palto!

— Nie na to nie poradzę. — odparła lakonicznie sprzedawczyni. — Tylko takie nam przysłała, Niech pani zresztą zobaczy na wystawie. Wyraźnie pisze: „jesionka”.

Rzeczywiście. Kilka letnich modeli wyprodukowanych starym sposobem na... jesień wisiało na wystawie z przy pięcioma kartkami, na których praktyczny CZPO, czy inna „słodka” odzieżowo-konfekcyjna wypisała dużymi literami: „jesionka”.

Poszłyśmy dalej. Ale chociaż wstęp wzięłyśmy do wszystkich sklepów po drodze — wszędzie było to samo.

— Jak panie chcą mieć prawdziwą, ciepłą jesionkę, to muszą kupić materiał, potem podszyć, szycie płótno, własiakę itp. i zanieść do krawca. Ja też tak zrobiłam — poradziła nam jakaś współczująca ekspedientka.

Nie było rady. Po kilkugodzinnej bieganiu i wystawianiu w „ogonkach” miałam już wszystko. Tylko, że krawiec nie chciał mi uszyć wcześniej jak... na styczeń. Z jesiennych pantofli musiałam, niestety, zrezygnować, bo trzeba oddać pieniądze na krawca.

Wprawdzie Basia twierdzi, że i tak bym ich nie dostała, gdyż teraz sklepy zalewane są letnim obuwem i tenisówkami, ja jednak jestem niepokieszona. W czym bowiem będę chodzić, gdy spadną deszcze? (WK)

Każdy łodzianin pomaga zbierać odpadki

W najbliższym czasie wszyscy mieszkańcy Łodzi uczestniczyć będą w zbiorze odpadków użytkowych. Do każdego bowiem domu i mieszkania dotrze zbieracz jednej z pięciu istniejących Spółdzielni Pracy, odbierając poniewierając się w domu, a będące cennym surowcem odpadki.

Również na terenie szkół łódzkich będzie trwała ta akcja pod postacią konkursu. Za odpadki szkoła otrzyma normalną zapłatę, poza tym zaś zwycięzcy dostaną cenne nagrody. (j)

Projektowano, przesuwno, uzgadniano...

A przechowalni nie ma!

Witaminowe kłopoty Łodzi

Wiemy wszyscy jak cennym dodatkiem żywienia są w zimie owoce. Ażeby je jednak w tym okresie dostarczyć do sklepów, trzeba je mieć gdzie przechować. A w Łodzi jest dotąd pod tym względem źle.

Centrala Ogrodnicza rozpoczęła co prawda przed dwoma laty budowę przechowalni owoców na Dofach, jednakże sprawa posuwa się naprzód w żółwym tempie.

Jak nas poinformowano w Centrali Ogrodniczej, roboty przy budowie przechowalni wykonuje PPB. Metody stosowane przy tej budowie są jednak więcej niż dziwne. Do harmonogramów nikt się nie stosuje i termin wykończenia odkładano już kilkakrotnie.

Najpierw twierdzono, że na wiosnę tego roku przechowalnia będzie na pewno gotowa. Potem termin całkowitego wykończenia wyznaczono na 1 września.

I ten termin mija, a o wykończeniu przechowalni nie ma na-

Z „palca” czy ze „szczypiec”?

Złote ręce prządki

Henryka Walczak zdradza swą „tajemnicę”
Wysoka jakość przędzy zależy od prawidłowego systemu łącznia zrywów

W całej fabryce mówią o niej, że ma „złote ręce”. Nawet sam majster powtarza po kilka razy dziennie:

— Idźcie, popatrzcie, na Henrykę jak pracuje. U niej tam pałeczka nie siada na szcotece. A jak „przykręca”.

Któregoś dnia podeszła do niej jedna z przadek:

— Słuchaj no, Henia. A może byś tak nam pokazała, jak ty to robisz, że na swoich maszynach wyrabiasz i dużo i dobrze! Ze twoja przędza jest lepsza niż nasza.

Tak się zaczęła nowa rola Henryki Walczak, 22-letniej, wzorowej prządki ZPB im. Rewolucji 1905 r. W każdej wolnej chwili instruowała koleżanki pokazując obrazowo, jak należy pracować, aby osiągać dobre wyniki.

— Moje, jak je nazywacie „złote ręce” to nic nadzwyczajnego — mówiła koleżankom. Przypomnijcie sobie ten dzień kiedy tu przyszłam. Zaczęłam jako pomagaczka, ale po niecałych trzech miesiącach pracy została prządka. Postanowiłam sobie, że będę pracować dobrze, jak najlepiej, nie dlatego żeby być lepszą od was, ale żeby poazać wam, że być dobrą prządka to wcale nie sztuka.

Na czym polega tajemnica jego powodzenia? Ogranicza się ona do tej tu właściwej szcoteki, którą każda z was ma także, oraz do prawidłowego przykręcania.

Popatrzcie teraz w jaki sposób przykręcam przędzę. Robię to bowiem zupełnie innym systemem, niż reszta przadek. Biorę

koniec zerwanej nitki trzema palcami i szybko łączę ją z nie doprzędem tuż przy cylindrze. Spójrzcie! Czy bardzo znaczący kręcanie? Prawda, że prawie wcale?

A teraz zrobię to samo, tylko inaczej, tak jak niestety czyni większość przadek — „z palca”. Ten drugi system, aczkolwiek wymagający mniejszej umiejętności, dokładności i uwagi powoduje zgrubienia i zrywy przędzy, ponieważ przy cylindrze zostaje zawsze, nawet przy najlepszych chęciach prządki, zbyt długi koniec nitki. Przykręcanie systemem „z palca” jest o wiele niebezpieczniejsze dla przędzy, niż stosowanym przez mnie tzw. „ze szczypiec”.

Metoda Henryki Walczak znalazła szybko wiele zwolenniczek. Przy jej pomocy znacznie podniosła jakość swej pracy prządka Helena Janus, która w przykręcaniu ze szczypiec osiąga co raz lepsze wyniki. Pilną uczennicą okazała się też młoda pomagaczka Zofia Motyl.

Dbałość o właściwe przykręcanie nie zauważono już na przewijalni.

— Od kilkunastu dni, tj. od czasu kiedy ogłoszono o konkursie, mamy mniej zrywów na maszynach, niż dawniej i dzięki temu wyrabiamy teraz więcej bazy — mówi przewijaczka.

— Żeby tylko szcotełki były częściej w użyciu u naszych przadek, moglibyśmy powiedzieć, że poprawia się u nas co raz bardziej jakość produkcji — dorzuca majster Władysław Wencel.

Tu właśnie w przewijalni wiadać jak wiele szkody przynosi brud i kurz. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy motek. Kurz i brud dyskwalifikują jako ściową przędzę przynajmniej w tym samym stopniu co i wadliwe przykręcanie, a kto wie czy i nie w większym.

Powinny o tym pamiętać wszyscy stkie prządki i majstrowie, a szczególnie załoga przędzalni ZPB im. Rewolucji 1905 r., gdzie z czystością niestety nie jest dobrze. (w)



PAN DOZORCA — TO JA!

Czy wiecie czego na świecie jest najwięcej? Wody sodowej! Zwiążcie ją z tą, o której się mówi, że „uderza do głowy”. Gdyby owe uderzenie groziło zdrowiu człowieka, nie wystarczyłoby lekarzy ani karettek pogotowia dla ratowania zagrożonych.

Taki właśnie jaskrawy przypadek z wodą sodową przydarzył się w wnym dozorcę. Oto co na ten temat piszą lokatorzy:

„W domu przy ul. Targowej 41, w którym mieszka około 60 rodzin, od dłuższego czasu nie można korzystać z ubikacji. Sprawcą owej komplikacji jest dozorca, który wyżej wspomniane pomieszczenie zabił deszczem, i ani myśli ustąpić z tak nie społecznego stanowiska. Prosimy cię drogi „Expressie” spraw, aby władze sanitarne zainteresowały się tą sprawą i wypompowały naszemu dozorcę sodową wodę, przypominając mu w jakim celu został on na swoje stanowisko postawiony. Nie stać nas bowiem na wydawanie pieniędzy i stratę czasu na sąlat miejski.

Słusznie. Radzimy zastosować pompę i to wielkiego kalibru. Od daty bowiem wysłania owego listu upłynęło już kilkanaście dni. Kto wie w jaki sposób uderzyła woda sodowa do głowy kamiennemu dozorcę... Gnom.

Już jest ich tysiąc

Gospody zamiast knajp

Ważne funkcje do spełnienia mają placówki zbiorowego żywienia w miasteczkach i osadach

Ilość gospód ludowych, uruchamianych przez gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” w mniejszych miastach powiatowych, miasteczkach, czy nawet osadach, dosięgła tysiąca. Jest to liczba poważna, która będzie szybko rosła na przestrzeni najbliższych lat Planu 6-letniego.

Na miejscu czego powstaje najczęściej gospoda ludowa Samopomocy? Zastępuje ona małe miasteczkową knajpę, opierającą się o swój był, zależenie od „poziomu” lokalu na bogatej wiejskiej klienteli, tudzież o kalnych wielkościach, względnie na „podrzedniejszych” konsumentach małomiasteczkowych, drobnych kupcach i rzemieślni-

kach, czy zjeżdżających w dni targowe do miasteczka, chłopach.

Podstawę istnienia knajpy stanowi wyszynk alkoholu. Tego rodzaju instytucja w pozabawowym jakiegokolwiek życia kulturalnego miasteczku była zarówno na miejscu prymitywnej „rozrywki”, względnie terenem, załatwiania mniej lub więcej czyścich, interesów.

Likwidacja knajpy, zastąpienie jej przez dobrze pracującą, kulturalnie urządzone gospodę — to wcale nie sprawa błaha. Dobrze prowadzona gospoda ludowa to tanie i zdrowe posiłki dla ludzi pracy, to podnoszenie kultury spożycia, to stopniowe wprowadzenie w życie zasad racjonalnego żywienia, zwalczanie wielu, pokutujących dotąd w tej dziedzinie zaskorupiałych przesądów, to wzmoczenie tak bardzo u nas potrzebnej walki z alkoholizmem.

Oczywiście wszystkie te waż-

Już od wczoraj pracuje

nowa placówka „Orbisu”

Autobusy na lotnisko odchodzą z Placu Wolności

Wczoraj otwarto na Placu Wolności druga w Łodzi placówkę „Orbisu”. Sprzedaje się tutaj bilety kolejowe i autobusowe, można je również nabyć w przedsprzedaży. Kolejowe na trzy dni naprzód, autobusowe na jeden dzień naprzód. Poza tym można tu także zamówić miejsca w wagonach sypialnych.

Równocześnie nowy sklep „Orbisu” przejął wyłączność sprzedaży biletów lotnicznych. Ze względu na to, że pierwszy samolot do Warszawy odle-

jęt codziennie od godziny wpół do siódmej.

Autobusy odwożące na lotnisko w Lublinku od wczoraj odjeżdżają tylko sprzed „Orbisu” na pl. Wolności. Przyjmuje się tu także wszelkiego rodzaju przesyłki lotnicze oraz losy loteryjne.

Uruchomienie tej nowej placówki turystycznej łodzianie na pewno powitać z dużym zadowoleniem, tym bardziej, że niedługo powstanie jeszcze trzecia w okolicach Pl. Niepodległości. (e)

